

AGNIESZKA JAROSZ, DANIEL KIPER

NORWIDOWSKIE TROPY W PRASIE POLONII AMERYKAŃSKIEJ
PRZEŁOMU XIX I XX WIEKU

WPROWADZENIE

Refleksja nad recepcją twórczości znakomitych przedstawicieli polskiego romantyzmu na łamach czasopiśmiennictwa Polonii amerykańskiej nie była dotychczas przedmiotem pogłębionych studiów¹. Wskazać można również na niedostatek badań odnoszących się do oddziaływania kierunków literackich przełomu XIX i XX wieku na polskie diaspory zamieszkałe poza granicami Europy. Tymczasem tworząca się wówczas w Stanach Zjednoczonych ponad dwumilionowa zbiorowość polonijna, nazywająca siebie „czwartą dzielnicą” Polski, od początku istnienia przyjmowała rozmaite typy kultury literackiej kraju pochodzenia, adaptując je do swoich potrzeb, budując na jej fundamentach elementy tożsamości etnicznej. Wyselekcjonowane fragmenty kultury narodowej zostały w pewnym stopniu narzucone przez elity Polonii amerykańskiej ogółowi w systemie związanym z praktykami masowego komunikowania. Prasa była wówczas jedną z jego podstawowych form, dostarczając odbiorcom nie tylko treści polityczno-społeczne czy ekonomiczne, ale także kulturalne, w tym literackie.

Przemiany cywilizacyjne, jakie dokonywały się w omawianym okresie, wyznaczały w dużym stopniu dynamikę procesu komunikacji literackiej. Podlegał on zarówno regułom rynkowym, jak też oddziaływaniu rodzących się trendów

¹ Uwaga badaczy koncentrowała się przede wszystkim na próbach rekonstrukcji pobytu Norwida w Ameryce oraz jego stosunku do tego kraju. Zob. m.in. A. JANTA, *Na tropach Norwida w Ameryce*, w: *Norwid żywy*, red. W. Günther, Londyn 1962, s. 71-85; K. HARIASZ, *Lista pasażerów „Margaret Evans”*, „Studia Norwidiana” 5-6: 1987-1988, s. 191-204; W. WEINTRAUB, *Norwid i Ameryka*, „Studia Norwidiana” 14: 1996, s. 5-19; G. GÖMÖRI, *Cyprian Norwid's Image of England and America*, „The Polish Review”, vol. 46, no 4: 2001, s. 271-281, T. ZIELICHOWSKI, *Norwid i Nowy Jork*, „Twórczość” 2001, nr 9, s. 62-81.

artystycznych oraz projektów oświatowych zmierzających do wdrażania ideału wychowawczego przeznaczonego dla polskiej emigracji. Faktem pozostaje, że ferment umysłowy przełomu XIX i XX wieku, jaki miał miejsce na ziemiach polskich, odcisnął się na umysłowości Polaków w Ameryce tylko powierzchownie. Polonia amerykańska nie wydawała w tym okresie specjalistycznych pism literackich na miarę „Kłosów”, „Tygodnika Ilustrowanego”, „Wędrowca” czy też „Tygodnika Mód i Powieści”, nie wspominając już o takich pismach jak „Chimera”. Literaturę piękną drukowano wyłącznie na łamach popularnych ogólnoinformacyjnych gazet i czasopism, kalendarzy, wydawnictw ludowo-religijnych, a także prasy kobiecej². Podobnie rzecz się miała z szeroko pojętą krytyką literacką, którą umieszczano, najczęściej w formie przedruków z prasy krajowej, w takich pismach jak: „Dziennik Chicagoski”, „Zgoda”, „Polak w Ameryce”, „Ameryka-Echo” i „Kurier Polski”. W obrębie częściowo izolowanej przestrzeni etnicznej rozwijano umiejętności twórcze kształtujące specyficzne modele przeżyć estetycznych, tworzące wzory zachowań zbudowane na podłożu koncepcji dydaktyk narodowych oraz szeregu spontanicznych działań zmierzających do uszlachetniania i zaspokajania potrzeb umożliwiających społeczną komunikację literacką.

Zjawiska te, przynależące do kultury popularnej, miały swe źródła w ludowości, jako że statystycznym odbiorcą owych treści było pierwsze pokolenie imigrantów, wywodzące się z polskiej wsi. Nie bez znaczenia był w tym przypadku dość wysoki odsetek wychodźców zamorskich posiadających wyłącznie elementarne wykształcenie bądź całkowicie go pozbawionych³. Ponieważ literatura emigracyjna okresu zaborów pełniła przede wszystkim funkcje społeczne oraz utility, wybór treści umieszczanych na łamach dzienników i tygodników polonijnych podporządkowany był przede wszystkim interesom publicznym polskiej diaspory. Nieprzypadkowo też na przełomie XIX i XX stulecia młodopolskie awangardowe idee sztuki dla sztuki, dekadentyzm i wszystko, co składało się na pewien typ aktywności artystycznej mający istotne znaczenie dla ukształtowania modelu literatury XX wieku, znalazły znikome zainteresowanie w gronie czytelnictwa Polonii amerykańskiej. Fascynacje tymi kierunkami były traktowane jako przejawy dziwactwa, szkodliwego naśladownictwa tych, co „porwani burzą

² Do nich zaliczyć można m.in. „Głos Polek” oraz żeńskie wydanie „Zgody”. Warto przywołać także w tym miejscu miesięcznik literacki „Ogniwo”, ukazujący się w Chicago od 1909 roku. Zob. D. PYTLAK, *The Link: Polish Positivist Influence in the Immigrant USA (on the basis of Chicago's monthly "Ogniwo")*, „Anglica” 13: 2003, s. 99-107.

³ K. GRONIEWSKI, *The Polish-American Community on the Turn of the Nineteenth Century, w: Poles in History and Culture of the United States of America*, ed. G. Babiński, M. Frančić, Wrocław 1979, s. 58.

uroszeń indywidualizmu rozbijają się o skały hysterii, nerwozy i ostatecznego szaleństwa”⁴.

Surowym regułem selekcji dziennikarskiej podlegał nie tylko serwis informacji społeczno-politycznych, lecz także działów kulturalnych. Wybory redakcyjne pism polonijnych w tym zakresie określały recepcję literatury przez czytelników. Trudno jedynie oszacować proporcję między próbą zaspokajania nawyków czytelniczych wyniesionych jeszcze ze Starego Kraju a dążeniem do wykształcenia nowych zainteresowań literackich. Można przypuszczać, że w przypadku recepcji Norwida decydował ten ostatni czynnik, wynikający z potrzeby uzupełnienia świadomości wychodźców ekonomicznych o nowy komponent narodowej tradycji.

TWÓRCZOŚĆ NORWIDA NA ŁAMACH PRASY POLONIJNEJ

Już pobieżny przegląd zawartości najpopularniejszych tytułów prasy polonijnej pozwala wskazać na „Dziennik Chicagoski”⁵ jako periodyk zawierający najwięcej wątków norwidowskich, przynajmniej w pierwszej dekadzie XX stulecia. Szczególne zainteresowanie Norwidem wspomnianego pisma mogło wynikać z co najmniej dwóch powodów: aspiracji do ukazywania kanonów literackich za pomocą jednego, określonego medium, jakim była gazeta codzienna, oraz chęci upamiętnienia poety życzliwie nastawionego do założycieli zgromadzenia zmartwychwstańców, których amerykańscy spadkobiercy finansowali dziennik⁶. W tym drugim przypadku istotną rolę mogła odegrać motywacja ideologiczna. Sytuując Norwida w przestrzeni sporów emigracyjnych lat 40-50. XIX wieku po stronie zmartwychwstańców, zgromadzenie zyskiwało kolejny atut w walce o moralne prawo do przywództwa nad zbiorowościami polskimi na emigracji. Postać Norwida była zatem pierwiastkiem

⁴ *Literatura polska i polsko-amerykańska dla ludu polskiego w Ameryce*, oprac. S. Osada, Chicago 1910, s. 267.

⁵ „Dziennik Chicagoski” ukazywał się w latach 1890-1971 w Chicago. Założycielami gazety byli duchowni ze zgromadzenia zmartwychwstańców, m.in. ks. Wincenty Barzyński i ks. Franciszek Gordon. „Dziennik Chicagoski” uznawano za pismo o profilu katolickim, skierowane do konserwatywnych odbiorców. W swojej historii wydawniczej był drugim po „Kurierze Polskim” (redagowanym w Milwaukee) najstarszym polskim dziennikiem w Stanach Zjednoczonych i najpoczytniejszym spośród polskojęzycznych dzienników chicagowskich. W periodyku od początku jego istnienia publikowano twory literackie, w tym prozę polską oraz twory literatury obcej tłumaczone na język polski.

⁶ P. SMOLIKOWSKI, *Stosunek Adama Mickiewicza do Zmartwychwstańców*, „Dziennik Chicagoski” 1898, nr z 1 kwietnia, s. 2. Por. J. JARZĘBOWSKI, *Norwid i Zmartwychwstańcy*, „Życie” [Londyn] 1959, nr 10, s. 3-7.

integrującym żywioł narodowy i religijny w okresie intensywnej konsolidacji instytucjonalnej Polonii amerykańskiej, jaka miała miejsce w przededniu I wojny światowej⁷. Stąd być może wynikało zainteresowanie geniuszem poetyckim wieszczą otoczonego „glorią męczeństwa i bezdomnej tułaczki”. Towarzysząca temu nagła potrzeba poszukiwań rozproszonej spuścizny po zmarłym poecie uzewnętrzniła się m.in. w informowaniu czytelników o losach pamiątek po Norwidzie⁸. Nie zapomniano także o szczątkach wieszczą, pochowanego w zbiorowej mogile na cmentarzu Montmorency. Korespondent z Paryża relacjonujący nabożeństwo „za duszę J.U. Niemcewicza, Kniaziewiczą, i innych Polaków zmarłych na wychodźstwie, a pochowanych na cmentarzu miejscowym” zauważył, że „mimo dość długiego czasu, który od śmierci jego upłynął, grobu własnego Norwid nawet nie posiada”⁹.

Przed rokiem 1900 osobę Cypriana Norwida rzadko wspomniano intencjonalnie na łamach polonijnej prasy w Stanach Zjednoczonych, podobnie zresztą jak w kraju. Odnotować należy przede wszystkim nekrolog przedrukowany z „Nowej Reformy” w „Zgodzie”, organie naczelnym Związku Narodowego Polskiego¹⁰. Redaktorem tego polonijnego tygodnika, ukazującego się wówczas w Milwaukee, był Ignacy Wendziński. Obszerny jak na ówczesną praktykę drukowania nekrologów w amerykańsko-polskiej prasie tekst wspomnieniowy posłużył czytelnikom polonijnym jako nośnik informacji biograficznych i zarazem jeden z głosów w dyskusji na temat dorobku Norwida. Stał się jednocześnie sposobem przekazywania poglądów na temat jego twórczości. Warto zauważyć, że wspomnienia pośmiertne stanowiły w tym czasie powszechnie stosowany środek porozumiewania się oraz wymiany myśli na tematy, które cenzura niechętnie dopuszczała w innych tekstach¹¹. Ten sam nekrolog (prawdopodobnie autorstwa Mieczysława Pawlikowskiego bądź Józefa Alojzego Reitzen-

⁷ A. BROŻEK, *Próby zjednoczenia Polonii amerykańskiej i ich ideologie*, w: *Polonia amerykańska. Przeszłość i współczesność*, red. H. Kubiak, E. Kusielewicz, T. Gromada, Wrocław 1988, s. 155-160.

⁸ *Z Rapperswilu*, „Dziennik Chicagoski” 1907, nr z 14 maja, s. 4. Przy wielu przywoływanych tu artykułach, publikowanych w prasie polonijnej nie wymieniano nazwisk ich autorów.

⁹ *Obchód w Montmorency*, „Dziennik Chicagoski” 1908, nr z 19 czerwca, s. 5.

¹⁰ *Cyprian Kamil Norwid (Wspomnienie pośmiertne)*, „Zgoda” 1883, nr z 18 lipca, s. 2. Przedruk z: *Cyprian Kamil Norwid (Wspomnienie pośmiertne)*, „Nowa Reforma” 1883, nr z 1 czerwca, s. 3.

¹¹ R. CZEPULIS-RASTENIS, *Materiały biograficzne jako źródło do dziejów społecznych*, w: *Metody i wyniki. Z warsztatu historyka dziejów społeczeństwa polskiego*, red. S. Kalabiński, Warszawa 1980, s. 48-49, T. BUDREWICZ, *Wspomnienie pośmiertne w XIX wieku (Perspektywa genologii i biografistyki)*, „Roczniki Humanistyczne” 66: 2018, z. 1, s. 114-115.

heima¹²) ukazał się w „Kurierze Paryskim”¹³. W pośmiertnej wypowiedzi przypominano niezłomny charakter poety, jego „szlachetną duszę”, niezachwianą wiarę w słuszność swoich przekonań i wreszcie spokój mędrca znoszącego cierpliwie przeciwności losu. Odnosząc się do jego twórczości, widziano w poecie jednak wyłącznie epigona „mistycyzmu romantycznej szkoły”, gdzie przebłycki genialności mieszały się z „poezjami tak mglistymi, że na próżno silił się czytelnik dociec ich znaczenia”¹⁴. Cytowany nekrolog wpisuje się w dominujące wówczas jeszcze wyobrażenia i poglądy na temat osoby i twórczości Norwida. Do upowszechniania stereotypów dotyczących autora *Promethidiona* w niemalym stopniu przyczynił się popularny w środowiskach emigracyjnych Józef I. Kraszewski, doceniający przede wszystkim kunszt malarski wieszczą, mniej zaś jego talent poetycki¹⁵.

Do czasu „wskrzeszenia” postaci Norwida przez Zenona Przesmyckiego twórczość poety w prasie niemal wyłącznie reprezentowały sentencje, porzekadła i złote myśli, publikowane obok utworów popularnych wówczas poetów i pisarzy, takich jak: Franciszek Karpiński, Michał Czajkowski, Konstanty Gaszyński, Ignacy Krasicki, Józef I. Kraszewski¹⁶. Sentencje Norwidowe umieszczano, wypełniając puste przestrzenie szpaltowe pomiędzy działami humoru, reklam oraz anoni-

¹² Kalendarz II, 790. Por. Z. SUDOLSKI, *Norwid. Opowieść biograficzna*, Warszawa 2003, s. 381.

¹³ *Nekrologia*, „Kurier Paryski” 1883, nr z 15 czerwca, s. 8.

¹⁴ *Cyprian Kamil Norwid (Wspomnienie pośmiertne)*, „Zgoda” s. 2. Wydaje się, że opinie tego typu dotyczące twórczości Norwida stanowią refleks krytycznych tonów, które tuż po śmierci poety rozbrzmiewały w kraju, a wobec których głos zabrali m.in. Teofil Lenartowicz i Aleksander Niewiarowski. Pierwszy w prywatnym liście, gorzko oceniając ujemne sądy krytyków, wskazywał, że są one przedwczesne, ponieważ gdy były wygłaszane, ogromna część dorobku Norwida (w tym takie utwory jak *Vade-mecum*) pozostawała nieznana, w rękopisach. Aleksander Niewiarowski zaś w licznych artykułach, doceniając oryginalność osobowości twórczej poety, jego tragizm i wielkość, podkreślał, że tę ostatnią w pełni ocenią dopiero potomni. Zob. Z. SUDOLSKI, *Norwid. Opowieść biograficzna*, s. 609-611.

¹⁵ Szkice Norwida wydawały się Kraszewskiemu „prawdziwie znakomite; gdyby mu Bóg dał trochę ziemniejszej krwi i praktyczności (byle niezbyt) [...], byłby to może najgenialniejszy ilustrator”. M. RULIKOWSKI, *Kraszewski jako archeolog i historyk sztuki*. „Kurier Warszawski” 1912, nr z 19 marca, s. 5; tenże, *Kraszewski jako archeolog*, „Dziennik Chicagoski” 1912, nr z 27 lipca, s. 4-5; por. *Norwid. Z dziejów recepcji twórczości*, oprac. M. Ingłot, Warszawa 1983, s. 10-13; M. ADAMIEC, *Oni i Norwid. Problemy odbioru twórczości Cypriana Norwida w latach 1840-1883*, Wrocław 1991, s. 55, 182, 187-188.

¹⁶ *Złote listki*, „Dziennik Chicagoski” 1894, nr z 16 sierpnia, s. 2 – cytata z Norwida „Nieraz lepiej prowadzić rozmowę z ciszą niżeli z człkiem”. Cyt. pochodzi z *Wieczoru w pustkach*, PWSz I, 29.

mowymi wierszowanymi elukubracjami licznie nadsyłanymi do redakcji pism amerykańsko-polskich¹⁷. Lapidaria wieszczą jako dodatki uzupełniające ilustracje drukowane na użytek masowego odbiorcy polskiego za granicą można było znaleźć także i potem na łamach polonijnych periodyków¹⁸. „Skrzydlate słowa” autora *Vade-mecum* były jednym ze sposobów przenikania fragmentów jego twórczości do wszechobecnej kultury masowej¹⁹. Bardziej ambitny czytelnik mógł nabyć egzemplarz poezji Norwida już w 1900 roku w księgarni Antoniego Paryskiego²⁰, który chlubił się posiadaniem „największej liczby najbardziej oświeconych czytelników”²¹. Zakładać można, iż księgarnia w Toledo dysponowała wydaniem wierszy Norwida wydrukowanych w wydawnictwie Friedricha Arnolda Brockhausea jeszcze w 1863 roku²².

Wyraźny przełom w zainteresowaniu postacią i dorobkiem twórczym Norwida daje się zauważyć pod koniec pierwszej dekady XX stulecia. Kulminacyjnym momentem skupienia uwagi na osobie i twórczości późnego romantyka była 25. rocznica śmierci poety. Zespół redakcyjny „Dziennika Chicagoskiego” skoncentrował się wówczas na tekstach ówczesnych polskich krytyków literackich, których przedmiotem była twórczość Norwida. Opublikowano tu m.in. artykuł Cezarego Jellenty włączającego Norwida z uznaniem w krąg sławnych i nieśmiertelnych poetów i malarzy polskich. Warszawski krytyk literacki²³, zestawiając Norwida z Arturem Grottem i Juliuszem Słowackim, postawił w *Prelu-*

¹⁷ „Dziennik Narodowy” 1900, nr z 25 maja, s. 2. [artykuł bez tytułu]; „*Dom polski*”, „Dziennik Chicagoski” 1903, nr z 16 listopada, s. 1.

¹⁸ *Notateczki*, „Dziennik Chicagoski” 1913, nr z 9 lipca, s. 4. W tej samej rubryce rok później fragment wiersza Norwida stał się kanwą słynnego już, niezamierzonego dowcipu jako skutku pomyłki zecerkiej albo celowej intencji składacza jednego z wileńskich pism. Zob. *Notateczki*, „Dziennik Chicagoski” 1914, nr z 23 maja, s. 6. Miało być: „Zrazu cię zapach porywa, a potem smutki”, co zmieniono na: „Zrazu cię zapach porywa, a potem wódki”: *Chochlik zecerki u Norwida*. „Dziennik Chicagoski” 1913, nr z 22 marca, s. 13. Por. PWSz IX s. 437.

¹⁹ Tym samym spełniło się poniekąd (w dość nieoczekiwanym wariacie emigracyjnym) jedno z marzeń Norwida, by „trafić pod strzechy”, które wyraził w liście do Jana Koźmiana z 22 kwietnia 1850 roku, pisząc o swojej *Pieśni społecznej*: „jak ona się rozsypie na przysłówia, to będzie moja pieśń”, PWSz VIII, 90.

²⁰ *Biblioteka pisarzy polskich. Wydawnictwa F.A. Brockhausea*, „Ameryka” 1900, nr z 23 czerwca, s. 3.

²¹ *Uwagi*, „Kurier Nowojorski” 1899, nr z 14 stycznia, s. 2.

²² *Poezje Cypriana Norwida. Pierwsze wydanie zbiorowe*, Lipsk 1863.

²³ C. Jellenta w roku ukazania się *Preludium* przebywał w Niemczech (1906-1911), gdzie schronił się z rodziną w obawie przed aresztowaniem przez władze rosyjskie za cykl artykułów popierających rewolucję 1905 roku, opublikowanych na łamach „Ateneum”, za co pismo zostało skonfiskowane.

dium szereg otwartych pytań odnoszących się do autora *Vade-mecum*: „Jakie [jest] miejsce tego wielkiego zmartwychwstańca w naszej poezji i sztuce, jaki mu przypada rozdział w rozwoju poetyckiego ideału? Gdzie stanie i jak się zarysuje jego postać w sanktuarium polskiej twórczości? Jak się ustawi względem przeszłości, a jak względem nas i względem jutra?”²⁴.

Wyrazy szczególnego szacunku okazywanego poecie docierały za ocean przede wszystkim za pośrednictwem prasy krajowej. 9 czerwca 1908 roku w rubryce zatytułowanej *Echa ze Lwowa* „Dziennik Chicagoski” informował o inicjatywie „Towarzystwa wzajemnej pomocy literatów i artystów polskich” przygotowującego obchody rocznicowe autora *Promethidiona*. Organizacja uroczystości planowanej na ten miesiąc została powierzona – powołanej przez wspomniane towarzystwo – komisji artystycznej, której przewodniczyli profesorowie Wilhelm Bruchnalski i Józef Kallenbach oraz dyrektorzy teatrów: Tadeusz Pawlikowski i Ludwik Heller. Pomysłodawcy święta zapewniali, że „publiczność odpowiednimi artykułami literackimi w prasie ma być przygotowaną do tejże uroczystości”²⁵. Jednocześnie zapowiadano, iż ceremonię uświetni obecność Zenona Przesmyckiego, poety warszawskiego, „który pierwszy odświeżył pamięć Norwida, zwracając uwagę na jego odrębny i niepośledni talent”²⁶. Zainteresowanie redakcji wzbudziła także mowa pochwalna na cześć Norwida „w srebrną rocznicę śmierci”, wygłoszona przez Stefana Wierzbickiego w Teatrze Lwowskim, opublikowana jako przedruk z „Ziemi Lubelskiej” w jednym z czerwcowych numerów „Dziennika”²⁷. Sytuuje się ona w „adoracyjnym” nurcie młodopolskiej recepcji Norwida. Nie wykluczone, iż jednym z powodów publikacji tekstu było wyeksponowanie religijnego podłoża przekonań poety, postrzegającego sztukę

²⁴ Tenże, *Preludium*, „Dziennik Chicagoski” 1908, nr z 5 marca, s. 2. Ingot umieszczał głos Jellenty „w adoracyjnej wersji młodopolskiej recepcji Norwida”. Badacz zwracał uwagę, iż krytyk postrzegał Norwida jako „genialnego pielgrzyma po ruinach cywilizacji”, „poetę uniwersalnych prawd”, kreując go na „mistrza [...] poetyckiej drogi modernizmu”. Dostrzegając w jego poetyce „skazę kompozycyjnej dysharmonii”, zestawiał go z Wyspiańskim. (M. INGLOT, *Cyprian Norwid – kształt obecności*, w: *Norwid. Z dziejów recepcji twórczości*, wybór tekstów, oprac. i wstęp M. Ingot, Warszawa 1983, s. 15-16).

²⁵ *Echa ze Lwowa*, „Dziennik Chicagoski” 1908, nr z 9 czerwca, s. 4. Przedruk z: „Nasz Kraj. Tygodnik zdobny poświęcony twórczości i kulturze”, 1908, t. 6, z. 8, nr z dnia 23 maja, s. 145 [artykuł bez tytułu].

²⁶ Tamże.

²⁷ S. WIERZBICKI, *Pamięci Cypriana Norwida w ćwierć wieku od zgonu*, „Dziennik Chicagoski” 1908, nr z 24 czerwca, s. 2. Przedruk z: tenże, *Pamięci Cypriana Norwida w ćwierć wieku od zgonu*, „Ziemia Lubelska” 1908, nr z 9 czerwca, s. 2. Tamże, 1908, nr z 10 czerwca, s. 2.

jako „zwiastuna myśli bożej”²⁸. Pierwszą monografię omawiającą życie i twórczość Norwida, autorstwa Adama Krechowickiego, czytelnikom polskim w Stanach Zjednoczonych przybliżyła błyskotliwa recenzja tej pracy napisana przez Michała Rollego²⁹. Na łamach prasy polonijnej opublikowano także tekst Wiktora Gomulickiego, *Wenecja północy*, w którym autor wzmiankował o „głębokomyślności” Norwida, dzieląc się swymi impresjami z pobytu w Gdańsku³⁰. Aluzja Gomulickiego być może pozostaje śladem już nie tylko jego osobistej fascynacji zapomnianym artystą. Zastanawiające jest, czy i na ile odzwierciedlała ona zjawisko przyjmowania Norwidowych conceptów jako stałego elementu kultury, stylu myślenia elit polskich przełomu XIX i XX wieku.

Na tym tle może nieco zastanawiać przedruk fragmentów tekstu opublikowanego w rosyjskiej gazecie „Речь” („Riecz”) przez popularnego rosyjskiego filologa Piotra Pawłowicza Dubrowskiego³¹. Wzmiankowany artykuł, zgodnie z zapowiedzią autora, „poświęcony charakterystyce doli naszej i niedoli oraz naszym nastrojom duchowym w ciągu ubiegłego roku”, zawierał diagnozę „nużącego” i „nieznośnego” stanu duchowego narodu polskiego, sprzyjającego ucieczce w przeszłość i szukaniu tam pociechy. Jednym z przejawów eskapistycznych postaw Polaków było „odnalezienie i apoteoza Norwida”. Pośrednia przyczyna owego „odnalezienia” wynikała – w jego przekonaniu – przede wszystkim z przemian społeczno-politycznych oraz umysłowych, jakie dokonywały się wówczas na ziemiach polskich³².

Z okazji 25-lecia śmierci Norwida ukazał się m.in. wybór utworów poety³³, z których „Dziennik Chicagoski” przytoczył fragmenty *Promethidiona*, *Moją piosnkę* [I: „Żle, źle zawsze i wszędzie...”], *Moją piosnkę* [II: „Do kraju tego...”] oraz *Pożegnanie*³⁴. Na łamach chicagowskiego periodyku, w dziale *Literatura i sztuka*, po wspomnianym już artykule Jellenty opublikowano także znaną w literaturze pt. *W albumie hr. ****³⁵, *Fraszkę (!)* poety poprzedzoną nagłówkiem: *Z niedrukowanych dzieł Cypriana K. Norwida*³⁶. Trudno określić, w jaki sposób trafił

²⁸ Tamże.

²⁹ M. ROLLE, *Cyprian Norwid*, „Dziennik Chicagoski” 1909, nr z 8 września, s. 2. Przedruk z: M. ROLLE, *Cyprian Norwid*, „Słowo” 1909, nr z 7 sierpnia (25 lipca), s. 1.

³⁰ W. GOMULICKI, *Wenecja północy*, „Dziennik Chicagoski” 1908, nr z 12 września, s. 9.

³¹ *Moskal o doli polskiej*, „Dziennik Chicagoski” 1910, nr z 22 marca, s. 2.

³² Tamże.

³³ C. NORWID, *Wybór poezyj*, oprac. R. Zrębowicz, Lwów 1908.

³⁴ *Poezje Norwida*, „Dziennik Chicagoski” 1908, nr z 29 lipca, s. 6.

³⁵ www.kul.pl/files/667/bibliografia/03_WYDANIA_1840-2017.pdf (dostęp: 7.09.2022).

³⁶ *Z niedrukowanych wierszy Cypriana K. Norwida. Fraszka (!)*, „Dziennik Chicagoski” 1908,

w marcu 1908 roku do redakcji polonijnego periodyku liryk wydany po raz pierwszy w Polsce dwa lata później (w sierpniu 1910 roku) przez Bolesława Erzepkiego na łamach „Literatury i Sztuki”, dodatku do „Dziennika Poznańskiego”³⁷. Możliwe, że Jellenta dysponował autografem utworu Norwida należącym wcześniej do Władysława Bentkowskiego, a wówczas będącym już w posiadaniu Stefana Cegielskiego.

FRASZKA (!)³⁸

I.

– Szlachectwo jest to równość – bo jeżeli
Się na szlachetnych i więcej – szlachetnych
I nie zupełnie – szlachetnych podzieli;
To wszyscy podli... synowie bezdzietnych!

II.

– Bo bez szlachectwa równość nie istnieje,
Ani szlachectwa bez równości niema;
Duch wieczny w mrokach staropolskich dnieje
I rozpromienia się skrzydły obiema.
I czasy przyjdą takie, że Europa,
Co tu i owdzie o foremki woła,
Będzie jak koło kruszwickiego chłopa
A ramię Boże jak oś tego koła.

W ALBOMIE HR: ***³⁹

FRASZKA (!)

I.

– Szlachectwo jest to równość – bo, jeżeli
Się na szlachetnych i więcej-szlachetnych
I nie-zupełnie-szlachetnych podzieli;
To wszyscy podli... synowie bezdzietnych!

II.

– Bo bez szlachectwa równość nie istnieje,
Ani szlachectwa bez równości niema;
Duch wieczny w mrokach staropolskich dnieje
I rozpromienia się skrzydły obiema.
I czasy przyjdą takie, że Europa,
Co tu i owdzie o foremki woła,
Będzie jak koło kruszwickiego chłopa
A ramię Boże jak oś tego koła.

Później jeszcze dwukrotnie przedrukowano w „Dzienniku Chicagoskim” wybrane wiersze Norwida zebrane przez Bolesława Erzepkiego. W 1909 roku opublikowano *Bądź wola Twoja, Do Moskali-Słowian, Do księgarza, Improwizacja na zapytanie o wieści z Warszawy*⁴⁰, zaś w roku 1912 przedrukowano utwór *Do Najświętszej Panny Maryi Litania Księdzu Aleksandrowi Jełowickiemu Zako-*

nr z 5 marca, s. 2.

³⁷ *W albumie hr.***Fraszka (!)*, „Literatura i Sztuka”. Dodatek do „Dziennika Poznańskiego” 1910, nr z 14 sierpnia, s. 515.

³⁸ *Z niedrukowanych wierszy Cypriana K. Norwida. Fraszka (!)*, „Dziennik Chicagoski” 1908, nr z 5 marca, s. 2.

³⁹ *W albumie hr.***Fraszka (!)*, „Literatura i Sztuka”. Dodatek do „Dziennika Poznańskiego” 1910, nr z 14 sierpnia, s. 515.

⁴⁰ Zob. *Cypriana Norwida z pism zapomnianych zebrał Dr. Bolesław Erzepki*, „Dziennik Chicagoski” 1909, nr z 24 czerwca, s. 2.

nu *Zmartwychwstania w upominku wdzięczności Cyprian Norwid 1852 w kwietniu* wraz z notą autorstwa Erzepkiego o losach autografu⁴¹.

Mimo iż poezję Norwida jedynie incydentalnie recytowano na obchodach rocznicowych – ze względu na hermetyczność językową – redakcja „Dziennika Chicagoskiego” w okresie nasilenia zainteresowaniem poety postanowiła przypomnieć jego „patriotyczny” utwór przy okazji obchodów rocznicy powstania styczniowego. Wspomnienie tego wydarzenia, regularnie celebrowanego za oceanem od 1864 roku, miało szczególne znaczenie w kontekście utrzymania narodowej tożsamości amerykańskiej Polonii⁴². Wiersz *Buntowniki* znalazł się wówczas w rubryce pt. *Z antologii 1863 roku* obok utworów Wincentego Pola, Mieczysława Romanowskiego, Ernesta Buławy i Karola Świdzińskiego⁴³. Fragment *Mojej piosnki (II)* zaś pojawił się jako motto do zbioru opowiadań Marii Szpyrkówny *Józiukowa niedziela*, opisujących życie codzienne na Kresach północno-wschodnich byłej Rzeczypospolitej. Ten sentymentalny cykl utworów, pisanych chłopską gwarą, w zamierzeniu mających „trafić pod strzechy”, ukazuje Norwida jako mędrca. Zbiór Szpyrkówny został wydany drukiem w Wilnie w 1913 roku. Jeszcze w tym samym roku opowiadania autorki zaczęto drukować w „Dzienniku Chicagoskim”⁴⁴. Sylwetka poety pojawiła się również w dwu powieściach Jana Ogińskiego-Kontrymowicza: w wydanym w Krakowie *Księżciu Hołuba czyli Don Kiszocie XIX wieku*⁴⁵, przedrukowywanym w 1907 roku w „Dzienniku Chicagoskim”, jak i w pisanej już na specjalne zamówienie tej gazety *Przed pół wiekiem. Powieści historycznej*⁴⁶. Autor przywołał Norwida we wspomnieniach, jako przedstawicie-

⁴¹ *Do Najświętszej Panny Maryi Litanię Księdzu Aleksandrowi Jełowickiemu Zakonu Zmartwychwstania w upominku wdzięczności Cyprian Norwid 1852 w kwietniu*, „Dziennik Chicagoski” 1912, nr z 21 czerwca, s. 4.

⁴² A.D. JAROSZYŃSKA-KIRCHMANN, „*Memories of Greatness*”. *American Polonia and the Rituals of National Commemorations before World War I*, „Polish American Studies”, 2007, vol. 74, no. 1, s. 29-30.

⁴³ C.K. NORWID, *Buntowniki*, „Dziennik Chicagoski” 1909, nr z 23 stycznia, s. 10.

⁴⁴ M. SZPYRKÓWNA, *Józiukowa niedziela*, „Dziennik Chicagoski” 1913, nr z 23 września, s. 3.

⁴⁵ J. OGIŃSKI-KONTRYMOWICZ, *Księżę Hołuba czyli Don Kiszot XIX wieku*, cz. 1-3. Kraków 1896; tenże, *Z zeluści piekielnych. (Ciąg dalszy powieści „Księżę Hołuba”)*, Kraków 1897; zob. tenże, *Księżę Hołuba...* „Dziennik Chicagoski” 10 IV 1907, s. 2. Powieść ta w wydaniu książkowym ukazała się w Chicago w 1910 roku, była to prawdopodobnie tylko jej pierwsza część (*Księżę Hołuba...* Chicago, Ill[inois] 1910).

⁴⁶ Zob. tenże, *Przed pół wiekiem. Powieść historyczna*, „Dziennik Chicagoski” 24 XI 1911, s. 3. Powieść ta dwa lata później ukazała się w Chicago w wydaniu książkowym (tenże, *Przed pół wiekiem...* Chicago, Ill[inois] 1913). Stanowi ona, jak wskazuje podtytuł, trzecią część *W pro-*

la cyganerii warszawskiej, obok Aleksandra Gierymskiego i Teofila Lenartowicza, w kontekście reminiscencji przestrzeni miejskiej Warszawy lat 40. XIX w.

Środowiska dziennikarskie Polonii amerykańskiej z uwagą śledziły zainteresowanie poetą za granicą. Dowodem na to jest informacja o przekładzie noweli *Garstka piasku* (*Eine Handvoll Sand*) w „Berliner Tageblatt”⁴⁷. Tłumaczenia utworu dokonał Jean Paul d’Ardeschah. W tym samym miejscu przełożono wstęp redakcyjny do rzeczonoego tekstu napisany przez niemieckich redaktorów:

Los polskiego poety Cypriana Norwida jest typowym i wzruszającym przykładem artystycznego zmagania się w środowisku, które zdaje się żywić obojętność dla tego co piękne i głębokie. Ta wspaniała, czterdzieści lat trwająca walka i twórczość poety, malarza, rzeźbiarza, kończąca [się] wreszcie w przytułku ubogich, bogactwo myśli przeczystych i form, których przez całe życie poety albo nie rozumiano, albo je odpychano – ta samotność, która tak nieznanym czyniła poetę, że dopiero w dwadzieścia cztery lata po jego śmierci ukazuje [się] tom pierwszy dzieł jego, leżących przeważnie w rękopisie – a ukazuje się nie w mowie poety ojczystej, lecz w niemieckim przekładzie⁴⁸.

Korespondując z duchem powyższego przekazu, redakcja „Dziennika Chicagoskiego” uzupełniła treść komunikatu o swój komentarz: „Na obronę naszą, że zaczynamy spłacać dług wobec jednego z najpierwszych duchów polskich, możemy już przedstawić usiłowania, by klejnot myśli i uczuć wydobyć z pyłu. Norwid z dniem każdym potężnieje; może wyrzuty takie przyspieszą pracę szlachetną, która powróci Polsce poetę, który by już gdzieindziej stał na murowanej kolumnie”⁴⁹.

Rocznicowe obchody śmierci wieszczą przyczyniły się do odkrycia wielu niepublikowanych dotąd utworów. O losach autografu wiersza *Spartakus* informowano na łamach przywoływanego już wielokrotnie dziennika polonijnego z Chicago, drukując przy okazji cały utwór⁵⁰. W zbiorach Juliana Kołaczkowskiego obok

mieniach sławy: powieści historycznej z XIV wieku, t. 1: *Gdańsk*, t. 2: *Połock*, t. 3: *Wielko-Łuki – Psków*, Chicago, Ill[inois] 1909.

⁴⁷ C. NORWID, *Eine Handvoll Sand*, „Berliner Tageblatt und Handels-Zeitung” 1907, nr z 21 grudnia, s. 6-7. Por. C. NORWID, *Eine Auswahl aus seinen Werken*, tł. J.P. d’Ardeschah (J.P. Kaczkowski), Minden 1907. W tym wydaniu ukazały się następujące utwory: *Die »Civilisation«* (*Cywilizacja*), *Das Stigma* (*Stygmat*), *Das Geheimnis von Lord Singelworth* (*Tajemnica lorda Singelworth*), *Ad Leones!* (*Ad Leones!*), *Das Armband* (*Bransoletka*), *Eine Handvoll Sand* (*Garstka piasku*), *Die letzte der Fabeln* (*Ostatnia z bajek*), *Das Schweigen* (*Milczenie*).

⁴⁸ *Notatki*, „Dziennik Chicagoski” 1908, nr z 30 stycznia, s. 2.

⁴⁹ Tamże. Por. H. LEŚNIEWSKI, *Norwid po niemiecku*, „Kurier Warszawski” 1908, nr z 28 maja, s. 4-5.

⁵⁰ R. ZRĘBOWICZ, *Z teki pośmiertnej Cypriana Norwida*, „Dziennik Chicagoski” 1907, nr z 24 lipca, s. 2. Przedruk z: tenże, *Z teki pośmiertnej*, „Słowo Polskie” 1907, nr z 7 lipca, s. 2.

wspomnianego tekstu znaleziono także luźną kartkę zawierającą słowa Raffaela Sanzia: „L’arte, non fa le cose come le fa la natura; ma come ella le dovrebbe fare [sic!]”⁵¹. Roman Zrębowicz wspomniał również o słynnej akwafortie wykonanej przez artystę w Paryżu, przywołując komentarz Kraszewskiego z jego *Catalogue d’une collection Iconographique Polonaise*⁵² odnoszący się do posiadanej przez powieściopisarza pracy: „Eau forte, in 4. representant selon l’auteur une figure de mort, rescucitant du tombeau, anges sonnans des trompettes en haut. Epreuve tres belle (1857) Unique, la planche a ete detruite”⁵³. Autor artykułu w ten sposób sparafrazował cytowane słowa: „Obraz przedstawia następującą scenę: na tle ruin kolumnady utrzymanej w czystym stylu doryckim, po lewej stronie wynurza się z grobu niewieścia postać o twarzy pełnej jakiegoś ekstatycznego natchnienia; przed nią prawie widnieje wielki głaz z wrytym napisem: «Alleluja». Nad zwaliskami unosi się anioł z trąbką w ustach, głosząc światu Zmartwychwstanie. Całość o nader subtelnym i jednolitym tonie przypomina sztychy Norblina”⁵⁴. Nadmienić wypada, iż Zrębowicz w przywołanej charakterystyce akwaforty pominął niefortunnie jeden istotny szczegół. Kraszewski, opisując posiadany artefakt, wzmiankował o aniołach, a nie – jak czyni to autor tekstu w „Dzienniku Chicagoskim” – o aniele. Jest to szczegół o tyle istotny, iż stanowi jedną z różnic dwu istniejących wersji tej pracy. Na drugiej, będącej w posiadaniu Kraszewskiego, widnieją trzy anioły, na pierwszej zaś mamy tylko jednego⁵⁵.

Pięć lat później pojawiła się informacja o *Jednodniówce* przygotowanej na cześć Zygmunta Krasińskiego, w której miał znajdować się nieznany portret wykonany przez Norwida przedstawiający autora *Nie Boskiej komedii* wśród ruin⁵⁶.

⁵¹ Tamże. Było to motto do utworu *Rozmowa umarłych*, umieszczonego w zbiorze poezji Norwida wydanym u Brockhousa w 1863 roku, stanowiące parafrazę słów włoskiego malarza, brzmiających: „Il pittore ha l’obbligo di fare le cose non come le fa la natura, ma come ella le dovrebbe fare”.

⁵² J.I. KRASZEWSKI, *Catalogue d’une collection iconographique polonaise, composée des dessins originaux, gravures, xylographies, lithographies, illustrant l’histoire, la géographie, antiquités, costumes, moeurs, armes, meubles etc. de l’ancienne Pologne, de ses provinces et pays limitrophes*, Dresde 1865, s. 177.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ R. ZRĘBOWICZ, *Z teki pośmiertnej*, „Dziennik Chicagoski”, s. 2.

⁵⁵ Zob. H. WIDACKA, *Grafika Cypriana Norwida*, „Studia Norwidiana” 3-4: 1985-1986, s. 163-164.

⁵⁶ Zob. *Krótkie nowiny z Polski*, „Dziennik Chicagoski” 1912, nr z 1 marca, s. 2.

KONTEKSTY

Wraz z popularyzacją dorobku Norwida pojawiają się rozmaite formy umiejscowienia jego osoby w świadomości odbiorców. Już Wiktor Gomulicki w artykule *Echa z Warszawy*, będącym polemiką z Andrzejem J. Niemojewskim, opublikowaną w „Dzienniku Chicagoskim” w roku 1907, przyzwyczaiał odbiorców do sytuowania twórczości Norwida w kanonie tradycji literackiej obok Jana Kochanowskiego, Mikołaja Sępa-Szarzyńskiego, Kacpra Miaskowskiego, Sebastiana Klonowicza, Macieja Sarbiewskiego, Wespazjana Kochowskiego, Wacława Potockiego, Franciszka Karpińskiego, Jana Pawła Woronicza, Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Zygmunta Krasińskiego, Antoniego Malczewskiego i Wacława Zaleskiego⁵⁷.

Rosnąca popularność poety w kraju przebiła się także do innych tytułów polonijnych, o czym świadczy wzmianka w „Ameryce”, drukowanej w Toledo (Ohio), dotycząca aktywności Walerii Marrené-Morzkowskiej, przypominającej „[...] publiczności [...] zapomniane utwory Norwida, Berwińskiego, Dziekońskiego”⁵⁸. Zestawienie tych postaci nie wydaje się przypadkowe. Wszyscy trzej należeli do pokolenia artystów postrzeganego jako niedopasowane do świata, niespełnione, znane jedynie w kręgach entuzjastów literatury romantyzmu. Obok powinowactwa pokoleniowego łączyła ich zbieżność pewnych punktów biografii. Józef B. Dziekoński, podobnie jak Norwid, był malarzem i rytownikiem; obaj należeli do tzw. cyganerii warszawskiej⁵⁹. Wszyscy trzej umierali w biedzie i opuszczeniu: Dziekoński i Norwid w Paryżu, Ryszard W. Berwiński cztery lata przed autorem *Promethidiona*. Status romantycznego artysty inspirującego młodopolań miał także swoje odniesienie na drugiej półkuli. Z doniesień o niedoszłym do skutku wykładzie na temat twórczości Norwida w Petersburgu wynikało, że intencją referenta (Konrada Kasperowicza) było wykazanie pokrewieństwa poety (dotychczas bardziej kojarzonego z romantyzmem) z modernistami (Przybyszewskim i Wyspiańskim). Autor *Odczytu w Petersburgu* z roku 1905 dowodził owego pokrewieństwa „[...] w zakresie postawy artystycznej, stosunku obu twórców do legendowej i kulturowej tradycji, choć pojawiają się też próby sygnalizowania

⁵⁷ W. GOMULICKI, *Echa z Warszawy*, „Dziennik Chicagoski” 1907, nr z 15 lipca, s. 5.

⁵⁸ *Pieniądze w polityce*, „Ameryka” 1903, nr z 31 października, s. 1. Przedruk z: W. MARRENÉ-MORZKOWSKA, *Symbolista sprzed pięćdziesięciu laty. Odczyt publiczny na dochód Osad Rolnych*, „Wędrowiec” 1900, nr z 1 kwietnia (14 kwietnia), s. 285. Tamże, nr z 8 kwietnia (21 kwietnia), s. 307-308. Tamże, nr z 15 kwietnia (28 kwietnia), s. 333. Tamże, nr z 29 kwietnia (12 maja), s. 365.

⁵⁹ Tezie łączącej Norwida z cyganerią warszawską ostro sprzeciwiała się krytyka modernistyczna. Zob. M. INGLÓT, *Cyprian Norwid, w: Norwid. Z dziejów*, s. 16.

stylistycznych związków⁶⁰. W innym miejscu historyk literatury Stanisław Zdziarski w zamieszczonej recenzji książki znanego francuskiego historyka Georges'a Avenela⁶¹, rozważając zagadnienie warunków socjalnych twórców literatury przywołał w charakterze przykładów nazwiska polskich poetów: obok Norwida również Mickiewicza i Tomasza A. Olizarowskiego, zmuszonych do zmagania się z niedostatkiem⁶².

Innego rodzaju fakty literacko-biograficzne odnajdywano w powiązaniach Norwida z Felicjanem Faleńskim⁶³. W tej sprawie w „Dzienniku Chicagoskim” głos zabrał Władysław Prokesh, wskazując na podążanie parnastyki szlakiem wytyczonym przez Norwida, Leonarda Sowińskiego i Adama Asnyka. Trajektoria losu autora *Promethidiona* posłużyła w tym przypadku za punkt odniesienia dla innych „zapomnianych” poetów i artystów, „którym dopiero historia i potomni włożą na skroń laur zasługi”⁶⁴. Podobne obserwacje poczynił bliżej nieznany autor artykułu pt. *Felicjan Faleński*, drukowanego w chicagowskim „Głosie Polek”. Zwracając uwagę na źródła inspiracji Faleńskiego, zauważył, że ten „pod wpływem Słowackiego i Cypriana Norwida starał się o jak najoryginalniejsze a zarazem najprostsze wyrażenie pomysłu, choćby to sprzeciwiało się powszechnie przyjętemu sposobowi wypowiedzania pewnych uczuć i pewnych nastrojów”⁶⁵. Wpisując Norwida jako romantyka w tradycję Młodej Polski (podobnie zresztą jak Słowackiego⁶⁶), potwierdzano w potocznym odbiorze jego artystyczne oddziaływanie na kolejne pokolenia.

Sylwetki Norwida nie mogło zabraknąć w kontekście osoby Fryderyka Chopina, o czym nadmieniał już chociażby Adam Krechowicki⁶⁷. Autor pierwszej

⁶⁰ *Odczyt polski w Petersburgu*, „Dziennik Chicagoski” 1905, nr z 18 kwietnia, s. 7. Por. M. BUŚ, *Norwydźci. Miriam – Cywiński – Borowy – Makowiecki – Wyka. Konteksty*, Kraków 2008, s. 12.

⁶¹ G. D'AVENEL, *Les Riches depuis sept cents ans. Revenus et bénéfices, appointements et honoraries*, Paris 1909.

⁶² S. ZDZIARSKI, „Chudy literat” wieków minionych, „Dziennik Chicagoski” 1909, nr z 15 grudnia, s. 2.

⁶³ O związkach F. Faleńskiego z Norwidem zob. m.in. M. GRZĘDZIŁSKA, *Nie nawiązane ogniwo rozwojowe poezji polskiej*, w: *Cyprian Norwid. W 150-lecie urodzin*, red. M. Żmigrodzka, Warszawa 1973, s. 124-150, 142-150.

⁶⁴ *Sylwetka z powodu 60-letniego jubileuszu poety*, „Dziennik Chicagoski” 1910, nr z 29 marca, s. 5.

⁶⁵ *Felicjan Faleński*, „Głos Polek” [Chicago] 1912, nr z 14 listopada, s. 1.

⁶⁶ Zob. I. MATUSZEWSKI, *Słowacki i nowa sztuka (Modernizm). Twórczość Słowackiego w świetle poglądów estetyki nowoczesnej. Studium krytyczno-porównawcze*, oprac. S. Sandler, wyd. IV, Warszawa 1965.

⁶⁷ A. KRECHOWICKI, *O Cyprianie Norwidzie. Próba charakterystyki. Przyczynki do obrazu życia i prac poety na podstawie źródeł rękopiśmiennych*, t. 1, Lwów 1909, s. 64, 107, 186.

monografii na temat poety, pozytywnie przyjętej przez „Chimerę”⁶⁸ oraz docenionej m.in. przez Mariana Gawalewicza jako „bezsronne, wyczerpujące studium o Norwidzie”⁶⁹, opracowane w oparciu o źródła rękopiśmienne (m.in. listy, artykuły, wiersze poety oraz dokumenty z archiwum paryskiego), wzmiankował o zacieśnieniu przez Norwida podczas pobytu w Paryżu w latach 1849-52 relacji z Fryderykiem Chopinem, Juliuszem Słowackim i Augustem Cieszkowskim⁷⁰. Charakter czysto informacyjny miała wzmianka odnosząca się do obecności postaci kompozytora w twórczości Norwida oraz utworach innych polskich poetów⁷¹. Mowa w tym przypadku o recenzji, niewiadomego autorstwa, antologii opracowanej przez Ottona M. Żukowskiego, zatytułowanej *Fryderyk Chopin w świetle poezji polskiej*, wydanej we Lwowie w 1910 roku⁷². Zbiór, oddający hołd Chopinowi, zawierał obok utworu Norwida (*Fortepian Chopina*) teksty takich poetów jak Artur Oppman, Lucjan Rydel, Kazimierz Tetmajer, Kornel Ujejski, Maria Konopnicka. W tym samym roku Henryk Opieński na łamach „Głosu Polek” w artykule *Istota muzyki narodowej w twórczości Chopina* przywołał cytaty z *Promethidiona*⁷³, komentując nim istotę geniuszu artystycznego kompozytora⁷⁴.

Ważną rolę w recepcji Norwida na łamach prasy polonijnej odegrały kobiety, jak choćby Maria Krzymuska-Iwanowska czy wspomniana już Waleria Marrené-Morzowska⁷⁵. Wieszczą porównywano także z Elizą Orzeszkową, Marią Konopnicką, Klementyną z Tańskich Hoffmanową czy Narcyzą Żmichowską⁷⁶. Do wątku norwidowskiego odniosła się niezwykle popularna w polonijnym środowisku publicystka Stefania Laudyn-Chrzanowska⁷⁷, która nawiązała do poety

⁶⁸ Tamże, s. 158.

⁶⁹ M. GAWALEWICZ, „O Cyprianie Norwidzie. Próba charakterystyki”, *Adam Krechowiecki, Lwów 1909*: [recenzja], „Pamiętnik Literacki” 9: 1910, s. 157.

⁷⁰ A. KRECHOWIECKI, *O Cyprianie Norwidzie*, s. 132. Por. PWsz VI, 178-179; PWsz VII, 560.

⁷¹ *Chopin w świetle poezji polskiej*, „Dziennik Chicagoski” 1910, nr z 17 września, s. 9.

⁷² O.M. ŻUKOWSKI, *Fryderyk Chopin w świetle poezji polskiej*, Lwów 1910.

⁷³ „W Polsce od grobu Chopina rozwija się sztuka, jako powoju wieniec...” (PWsz III, 464).

⁷⁴ H. OPIEŃSKI, *Istota muzyki narodowej w twórczości Chopina*, „Zgoda” (Women’s edition) 1910, nr z 17 marca, s. 1.

⁷⁵ M. IWANOWSKA, *Poeta wielkiej miary*, „Dziennik Narodowy” 1908, nr z 13 czerwca, s. 4.

⁷⁶ *Eliza Orzeszkowa*, „Zgoda” 26 V 1910 s. 1; *Nie umiemy uczcić...* „Głos Polek” 1912, nr z 19 września, s. 7.

⁷⁷ Stefania Laudyn-Chrzanowska (1872-1942) – pisarka, publicystka, działaczka społeczna. Młodość spędziła w Rosji. W 1908 roku przeprowadziła się do Stanów Zjednoczonych, gdzie prowadziła ożywioną działalność w Związku Polek w Ameryce. Przez jakiś czas pełniła funkcję redaktorki „Głosu Polek” ukazującego się w Chicago.

podczas jednego z odczytów, wygłoszonego w 1916 roku w domu Związku Polek w Ameryce na obchodzie sienkiewiczowskim zorganizowanym przez tę instytucję. W swojej wypowiedzi, opublikowanej w „Głosie Polek”⁷⁸, na temat roli kobiet w powieściach Sienkiewicza przypomniała opinię Norwida zamieszczoną w *Białych kwiatach* dotyczącą postaci kobiecych w literaturze:

U nas bowiem to z przyczyny niezmiernie prostej, czyli iż literatura nasza nie określiła jeszcze ani jednego skończonego typu kobiety, a jakoż bez kobiety dramat być ma? Nawet sama Maria Malczewskiego to tylko krzyk jeden kobiety, która kochanką nie śmiała być jeszcze, żo nią nie miała i nie mogła. Aldona jest to wieża śpiewająca – Grażyna w helmie swym zamkniętym nic a nic już nie mówi nawet... Inne zaś innych kobiety są tylko przegrywkami w antraktach opery poza ich udziałem dziejącej się⁷⁹.

Laudyn-Chrzanowska starała się dowieść, iż żywe i artystyczne postacie kobiece wprowadził do literatury dopiero Sienkiewicz. Obserwacje swoje w tej materii podparła autorytetem Norwida, pisząc:

Przed pół wiekiem przeszło wielki poeta nasz Cyprian Norwid ubolewał, że w literaturze polskiej brakuje pierwiastka kobiecego, że poezja polska typu niewiasty polskiej nie wydała. Istotnie, twórczość pisarzy polskich i wielkich wieszczów, jak Mickiewicz, Krasiński, Słowacki skończonych charakterów niewieścich nam nie dała, raczej ułamkowe sylwetki. Pióra kobiet autorek brak ten zapełniły najbardziej, wszelako postacie żywe, artyzmu i prawdy pełne, z krwią gorącą i ciałem, z duszą odrębną, swoistą dała nam twórczość wieloletnia Henryka Sienkiewicza przede wszystkim⁸⁰.

Odwołanie do krytycznoliterackiej opinii Norwida znajdujemy również w „Dzienniku Chicagoskim” w dziale *Nauka i literatura*. W syntetycznym ujęciu poświęconym Lenartowiczowi anonimowy autor artykułu nadmienił o powszechnie już znanym sądzie Norwida dotyczącym dzieła „lirnika mazowieckiego”⁸¹. Na łamach prasy amerykańskiej została przytoczona opinia poety o Lenartowicza „poemacie narodowym, trylogii swego rodzaju u nas jedynej”, na którą składały się trzy utwory: 1) *Zachwycenie*; 2) *Błogosławiona*; 3) *Święta praca*⁸², którą to trylogię autor *Vade-mecum* określił mianem wybitnej i postrzegał jako polską *Boską komedię*⁸³.

⁷⁸ S. LAUDYN-CHRZANOWSKA, *Kobiety Sienkiewicza*, „Głos Polek” 1916, nr z 28 września, s. 1.

⁷⁹ PWSz VI s. 189-190.

⁸⁰ S. LAUDYN-CHRZANOWSKA, *Kobiety Sienkiewicza*, „Głos Polek” 1916, nr z 28 września, s. 1.

⁸¹ A.J. MIKULSKI, *Lirnik mazowiecki. Teofil Lenartowicz i jego utwory*, Lwów 1906.

⁸² Lenartowicz napisał poemat podczas pracy nad przekładem fragmentów *Boskiej komedii* Dantego w Brukseli.

⁸³ *Teofil Lenartowicz*, „Dziennik Chicagoski” 1922, nr z 31 marca, s. 2.

Zainteresowania Norwidem rozbudzone w publicystyce krajowej, a przełożone na obszar czasopiśmiennictwa polonijnego, zarówno europejskiego, jak i amerykańskiego, znajdują również swój rezonans wśród pisarzy obcojęzycznych. Spośród autorów dość dobrze zaznajomionych z dziełem polskiego poety należy wymienić André Gide'a, który w tekście będącym odpowiedzią na *Ankieta Sienkiewicza*, wyrażającą sprzeciw wobec wywłaszczania Polaków przez rząd pruski, wymienił Norwida obok Chopina i Mickiewicza jako uosobienie polskiej „narodowej duszy”⁸⁴. Autor *Promethidiona* – którego poezja wyraża głos zniewolonego narodu, będąc przejawem jego żywotności – znajduje się już wówczas na najwyższym panteonie narodowym. Dostrzegł ten fakt również wyżej wskazany przedstawiciel francuskiego środowiska intelektualnego.

KONKLUZJE

Nawet pobieżna analiza związanych z Norwidem tekstów i wątków obecnych na łamach prasy Polonii amerykańskiej potwierdza ważne miejsce poety w życiu kulturalnym diaspory amerykańsko-polskiej, aczkolwiek nie tak znaczące w konstruowaniu narodowej tożsamości emigrantów, jakie zdobyli Mickiewicz czy Słowacki. W Stanach Zjednoczonych dość późno i nie bez oporów starano się rozbudzać zainteresowanie autorem *Promethidiona*, choć na pozór wydawało się, że jako artysta znający Nowy Świat z własnego doświadczenia szybko obrośnie legendą. Zderzyły się w tym przypadku, jak się wydaje, dwa sprzeczne zjawiska: świadomość wysokiego stopnia wyrafinowania myśli Norwida, jego wirtuozerii językowej, z pospolitymi gustami odbiorców traktujących literaturę jako masową rozrywkę. Świadczyć może o tym choćby brak twórczości poety w popularnej *Piątej książce do czytania dla szkół ludowych w Ameryce* autorstwa ks. Franciszka Gordona i Szczęsnego Zahajkiewicza, wydanej w Chicago w 1911 roku⁸⁵.

Ilość wątków związanych z Norwidem na łamach prasy polonijnej, a szczególnie „Dziennika Chicagoskiego”, wskazuje, że nie pojawiały się one przypadkowo, ale były wprowadzane intencjonalnie. Jednym z zasadniczych czynników warunkujących w polskojęzycznym czasopiśmiennictwie amerykańskim dobór treści z tekstów Norwida był fakt, iż w środowiskach, do których adresowano tę prasę, literatura spełniała głównie funkcję *ludens*.

Recepcja Norwida na łamach prasy polonijnej – traktowanej jako jedna z form rozpowszechniania dorobku narodowych wieszczów – miała przede wszystkim

⁸⁴ Zob. *Ankieta Sienkiewicza*, „Dziennik Chicagoski” 1908, nr z 20 stycznia, s. 4.

⁸⁵ F. GORDON, S. ZAHAJKIEWICZ, *Piąta książka do czytania dla szkół ludowych w Ameryce*, Chicago, Ill[inois] 1911.

charakter informacyjny i popularyzatorski. Starano się umieścić poetę – podobnie jak w kraju – w obszarze polskiej tradycji. Wcześniej na emigracji czyniono tak w przypadku Mickiewicza i Słowackiego⁸⁶. Podczas prób popularyzacji tych wybitnych jednostek nieuchronnie banalizowano ich myśl, gubiąc bogactwo i wielowymiarowość tej twórczości, rozszerzając za to wiedzę o utworach wieszczów w szerokich kręgach społecznych na emigracji, a także umacniając więzi wspólnotowe. Obecność Norwida w prasie polonijnej pokazuje zasięg kultury narodowej oraz wskazuje na dążenia amerykańsko-polskich elit do utrzymania i pogłębienia łączności z krajem. Norwidowskie publikacje na łamach polsko-amerykańskiej prasy są znakomitym przykładem jednoczącej roli literatury w środowiskach polonijnych. Znaczna liczba przedruków dowodzi niewątpliwie prób zawiązywania nici symbiozy redaktorów pism Polonii amerykańskiej z krajową inteligencją w zakresie obszarów związanych z krytyką literacką. Na ile te związki były realne i trwałe oraz jakie przyniosły owoce, odpowiedzi udzielił bardziej szczegółowe studia.

BIBLIOGRAFIA (WYBÓR)

- ADAMIEC M., *Oni i Norwid. Problemy odbioru twórczości Cypriana Norwida w latach 1840-1883*, Wrocław 1991.
- BROŻEK A., *Próby zjednoczenia Polonii amerykańskiej i ich ideologie*, w: *Polonia amerykańska. Przeszłość i współczesność*, red. H. Kubiak, E. Kusielewicz, T. Gromada, Wrocław 1988, s. 155-160.
- BUDREWICZ T., *Wspomnienie pośmiertne w XIX wieku (Perspektywa genologii i biografistyki)*, „Roczniki Humanistyczne” 66: 2018, z. 1, s. 97-117.
- BUŚ M., *Norwidyci. Miriam – Cywiński – Borowy – Makowiecki – Wýka. Konteksty*, Kraków 2008.
- Cyprian Norwid. W 150-lecie urodzin*, red. M. Żmigrodzka, Warszawa 1973.
- CZEPULIS-RASTENIS R., *Materiały biograficzne jako źródło do dziejów społecznych*, w: *Metody i wyniki. Z warsztatu historyka dziejów społeczeństwa polskiego*, red. S. Kalabiński, Warszawa 1980, s. 43-57.
- GÖMÖRI G., *Cyprian Norwid's Image of England and America*, „The Polish Review”, vol. 46, no 4: 2001, s. 271-281.

⁸⁶ *Exhumacja zwłok Adama Mickiewicza*, „Kurier Polski” [Milwaukee] 1890, nr z 16 lipca, s. 2; *Zwłoki Mickiewicza*, „Zgoda” 1890, nr z 23 lipca, s. 2; *Przeprowadzenie prochów Adama Mickiewicza*, „Ameryka” 1890, nr z 19 lipca, s. 1; *Sprawdzenie do kraju zwłok Juliusza Słowackiego*, „Dziennik Polski” [Detroit] 1908, nr z 7 stycznia, s. 2; *Data urodzin Słowackiego*, „Dziennik Chicagoski” 1908, nr z 5 marca, s. 2; R. PLENKIEWICZ, *W sprawie przeniesienia zwłok*, „Dziennik Chicagoski” 1908, nr z 16 maja, s. 2; J. PIETRZYCKI, *Nowe szczegóły o ostatnich chwilach Słowackiego*, „Dziennik Chicagoski” 1908, nr z 2 września, s. 5.

- GRONIEWSKI K., *The Polish-American Community on the Turn of the Nineteenth Century*, w: *Poles in History and Culture of the United States of America*, ed. G. Babiński, M. Frančić, Wrocław 1979, s. 57-75.
- HARIASZ K., *Lista pasażerów „Margaret Evans”*, „Studia Norwidiana” 5-6: 1987-1988, s. 191-204.
- https://www.kul.pl/files/667/bibliografia/03_WYDANIA_1840-2017.pdf (dostęp: 7.09.2022).
- JANTA A., *Na tropach Norwida w Ameryce*, w: *Norwid żywy*, red. W. Günther, Londyn 1962, s. 71-85.
- JAROSZYŃSKA-KIRCHMANN A.D., „*Memories of Greatness*”. *American Polonia and the Rituals of National Commemorations before World War I*, „Polish American Studies”, 2007 (Spring), vol. 74, no. 1 (Spring 2017), s. 27-51.
- JARZĘBOWSKI J., *Norwid i Zmartwychwstańcy*, „Życie” [Londyn] 1959, nr 10, s. 3-7.
- MATUSZEWSKI I., *Słowacki i nowa sztuka (Modernizm). Twórczość Słowackiego w świetle poglądów estetyki nowoczesnej. Studium krytyczno-porównawcze*, oprac. S. Sandler, wyd. IV, Warszawa 1965.
- PYTLAK D., *The Link: Polish Positivist Influence in the Immigrant USA (on the basis of Chicago's monthly “Ogniwo”)*, „Anglica” 13: 2003, s. 99-107.
- SUDOLSKI Z., *Norwid. Opowieść biograficzna*, Warszawa 2003.
- WEINTRAUB W., *Norwid i Ameryka*, „Studia Norwidiana” 14: 1996, s. 5-19.
- WIDACKA H., *Grafika Cypriana Norwida*, „Studia Norwidiana” 3-4: 1985-1986, s. 153-180.
- ZIELICHOWSKI T., *Norwid i Nowy Jork*, „Twórczość” 2021, nr 9, s. 62-81.

NORWIDOWSKIE TROPY W PRASIE POLONII AMERYKAŃSKIEJ PRZEŁOMU XIX I XX WIEKU

Streszczenie

Przedmiotem artykułu jest omówienie charakteru oraz funkcji recepcji Cypriana Norwida w amerykańskich wspólnotach polonijnych na przełomie XIX i XX wieku. Za pomocą wybranych tekstów prasowych starano się określić zasięg obecności wieszczka w świadomości elit przewodzących diasporze polskiej za oceanem. Przeglądowi zostały poddane takie tytuły jak „Dziennik Chicagoski”, „Zgoda”, „Polak w Ameryce”, „Ameryka-Echo” i „Kurier Polski”, z których wydobyto ślady obecności wątków norwidowskich. Z materiału prasowego wyłania się kilka obszarów tematycznych odnoszących się zarówno do życiorysu poety, jego twórczości, jak i rozmaitych kontekstów odbijających tendencje do określonego postrzegania postaci Norwida. Wiele z omawianych przykładów odzwierciedla stereotypowe opinie oraz skojarzenia wypracowane przez środowiska literackie w kraju.

Słowa kluczowe: Cyprian Norwid; Ameryka; Polonia amerykańska; prasa polska w USA na przełomie XIX i XX wieku.

NORWID'S TROPES IN THE PRESS OF THE POLISH COMMUNITY IN THE USA AT THE TURN OF THE 19TH AND 20TH CENTURIES

Summary

The article discusses the nature and function of Cyprian Norwid's reception in Polish communities in the USA at the turn of the 19th and 20th century. Using selected press texts, an attempt was made to determine the extent of Norwid's presence in the consciousness of elites leading the Polish diaspora overseas. Titles such as "Dziennik Chicagoski", "Zgoda", "Polak w Ameryce", "Ameryka-Echo" and "Kurier Polski" have been reviewed, from which the traces of the presence of Norwid's themes have been extracted. Several thematic areas emerge from the press material, relating both to the poet's biography, his works, but also to various contexts reflecting tendencies towards a particular perception of the poet's figure. Many of the examples discussed here reflect stereotypical opinions and associations developed by literary circles in Poland.

Keywords: Cyprian Norwid; America; Polish community in the USA; Polish press in the USA at the turn of the 19th and 20th centuries.

Translated by Rafał Augustyn

AGNIESZKA JAROSZ – dr, adiunkt w Katedrze Dramatu i Teatru KUL; autorka monografii *W stronę teatru mistyczno-genezyjskiego. „Książę Marek” Juliusza Słowackiego* oraz artykułów publikowanych w „Rocznikach Humanistycznych”, „Pracach Naukowych Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie”, „Kwartalniku Opolskim”, „Studia Humanitatis” i tomach zbiorowych wydanych m.in. przez Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy; zainteresowania naukowe: literatura i teatr XIX wieku, korespondencja sztuk.

DANIEL KIPER – dr, adiunkt w Ośrodku Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II; zainteresowania naukowe: dzieje polskiej emigracji w Stanach Zjednoczonych na przełomie XIX i XX wieku, historia prasy polonijnej w USA; autor artykułów publikowanych m.in. w „Przeglądzie Historycznym”, „Studiach Polonijnych”, „Roczniku Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej”, „Przeglądzie Historyczno-Wojkowym”, „Studia Historica Gedanensia”.